

Spadający mężczyzna

12 września 2018

Richard Drew 11 września 2001 jechał metrem ze stacji Times Square do Chambers i wysiadł dokładnie przy World Trade Center.

– Pierwszą rzeczą, jaką zobaczyłem, były dwie wieże w ogniu i dymie.

Zaczął robić zdjęcia. I wtedy jego kolega powiedział:

– O mój Boże, spójrz na to... – i wtedy zobaczył, że ludzie skaczą z górnych pięter i zabijają się uderzając o ziemię tuż przy wieżach WTC. Wyskakiwali pojedynczo, ale także grupkami – jeden za drugim, jak grupa sześciu osób z jednego z górnych pięter wieży południowej. Tę przerażającą scenę nagrały kamery telewizji CNN – małe ludzkie sylwetki lecące jedna za drugą na spotkanie marmurowych płyt na ziemi.

Richard Drew instynktownie wziął aparat i zaczął robić zdjęcia spadającym ludziom. Zanim powstała najsłynniejsza fotografia 11 września 2001 roku znana jako „spadający człowiek” (ang. The Falling Man) wykonał kilka zdjęć lecącego człowieka w białej koszuli.

– To bardzo spokojna fotografia, inna niż pozostałe pokazujące to nieszczęście. Na niej nie widać krwi, nie widać ludzkich wnętrzności, nikt na niej nie jest zabity, ale ludzie widząc ją reagują w taki sposób, że czują, że ta sytuacja jest im bliska, że mogliby się znajdować w tej samej sytuacji co ten człowiek i że także mogliby stanąć przed takim wyborem, którego on dokonał.

Początkowo nawet nie był świadomy tego, że wykonał to niezwykle zdjęcie – lecącego człowieka w pozycji, która przypomina strzałę. Dopiero po powrocie do swojego biura na ekranie komputera dostrzegł, że wykonał zdjęcie, które może

przejsć do historii świata.

Zawołał edytorów z działu foto i pokazał im to zdjęcie. Wszyscy byli nim wstrząśnięci – lecący człowiek na zdjęciu był dokładnie w miejscu, które znajdowało się pomiędzy dwoma wieżami.

Kiedy obudził się rano i zobaczył gazetę spostrzegł swoje zdjęcie na pierwszej stronie. Widok tego spadającego człowieka zapierał dech w piersiach – to było jedyne zdjęcie, które pokazywało ofiarę tego ataku z bliska, można było wręcz poczuć grozę zbliżającej się, nieuchronnej śmierci.

Kolejni wydawcy zamawiali to zdjęcie i zaczął dostawać ogromną ilość e-maili, że jest to bardzo ważne zdjęcie, ale... tego zdjęcia nie powinny widzieć dzieci.

Tom Juneau – autor artykułu w „ESQUIRE” – jako pierwszy użył słów „spadający człowiek” i to sformułowanie pojawiło się w tym tekście. To sprawiło, że zdjęcie wywołało jeszcze większy ból i cierpienie.

Richard Drew nigdy nie żałował, że wykonał to zdjęcie. To jest prawdopodobnie jedyne zdjęcie, które pokazuje człowieka z górnych pięter WTC, który żyje, ale tego dnia umrze.

Do dziś imię i nazwisko „spadającego człowieka” jest nieznane. Przypuszcza się, że był on jednym z pracowników restauracji mieszczącej się na samym szczycie Wieży Północnej.

Opracowanie: Nautilus-Kraków

Na podstawie: „The Falling Man”

Źródło: Nautilus.org.pl